

OREDZIE PAPIEŻA JANA PAWŁA II

LITWO, OJCZYZNO MOJA

ZNAD WILNI



DWUTYGODNIK

Rok V, nr 26 (105)

Wilno, 19 grudnia 1993 - 1 stycznia 1994

cena 30 ct.
(3000 zł., indeks 383678)

W NUMERZE:

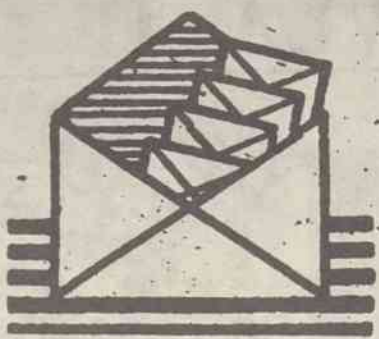
- O sztuce współzycia w społeczeństwie - s.3
- Biznesmeni o mijającym roku - s. 3, 6
- Świat wileńskiej artystki
Barbary Szopówny-Houwalt - s. 6
- Wileńscy poeci na XXII Warszawskiej
Jesieni Poezji i imprezie literackiej
"Znad Wilii i Olzy" - s. 7

INFORMACJE

● 7 grudnia z oficjalną, jednodniową wizytą przebywał na Litwie premier Finlandii Esko Aho. Podczas spotkania z prezydentem RL Algirdasem Brazauskasem fiński premier przekazał zaproszenie prezydenta Finlandii Mauno Koivisto do złożenia wizyty na początku przyszłego roku. ● 7 grudnia Sejm RL znoveelizował 18 art. ustawy o obywatelstwie, uprawomocniając przyznawanie w wypadkach wyjątkowych podwójnego obywatelstwa. O litewskie obywatelstwo będą się mogli ubiegać osoby posiadające obywatelstwo do 15 czerwca 1940 roku, a zmuszeni do opuszczenia Litwy i mieszkający obecnie zagranicą. Ustawa jednak nie dotyczy repatriantów. ● 8 grudnia prezydent RL Algirdas Brazauskas podpisał dekret o powołaniu grupy roboczej na rozmowy z krajami WNP. Kierownikiem grupy został Vladislavas Bulovas. ● 15 grudnia prezydent RL Algirdas Brazauskas przybył do Tallinna, gdzie się odbyło spotkanie na szczycie przywódców trzech państw bałtyckich. ● 16-17 grudnia z oficjalną wizytą przebywał w Polsce przewodniczący Sejmu RL Česlovas Jursėnas. ● Przewodniczący sejmowego Komitetu Budżetu i Finansów Kęstutis Jaskėlevičius zgłosił projekt zmiany ustawy o prezydencie. Wg projektu prezydent ma otrzymywać uposażenie w wysokości 14 przeciętnych płac miesięcznych, tj. około 2,5 tys. litów. Dotychczas pobory prezydenta były obliczane zależnie od minimalnego poziomu utrzymania i wynosiły np. w sierpniu br. 775 litów. ● W celach wizytacji litewskiej i lotewskiej prowincji jezuitów na Litwie przebywał generał Zakonu Jezuitów Peter Hans Kolvenbach. Była to pierwsza od roku 1569 wizyta głównego przełożonego Towarzystwa Jezusowego. ● Szwedzka spółka „Vatten fall ab”, fińska „Imatran voima oy” oraz specjaliści Ministerstwa Energetyki Litwy i państwowego systemu energetycznego opracowali „plan możliwości państwowego systemu energetycznego Litwy” - „Master plan”, wg którego Litwa będzie połączona na południu z Polską, a na północy - poprzez Łotwę i Estonię z Finlandią. Cena projektu - 2,7 mld USD. ● 4 grudnia odbyła się konferencja Związku Młodzieży Socjaldemokratycznej Litwy. W piśmie programowym ZMSL zaproponowano m.in. zalegalizowanie prostytucji poprzez funkcjonowanie domów publicznych. ● 6 grudnia w Wileńskim Domu Nauczyciela zostało otwarte Centrum Językowe Instytucji Państwowych, którego działalność będzie finansować rząd RL, Rada Brytyjska oraz Program Rozwoju ONZ. Pracownicy instytucji rządowych będą mieli szansę nauczenia się języka obcego lub doskonalenia zdobytej wiedzy. ● 10 grudnia Litewski Narodowy Komitet Olimpijski obchodził 5 rocznicę odrodzenia. ● 11 grudnia w wileńskim lokalu Towarzystwa „Wiedza” odbyła się konferencja sprawozdawczo-wyborcza Polskiej Macierzy Szkolnej na Litwie, której nazwa w języku litewskim, zgodnie ze zleceniem Ministerstwa Sprawiedliwości, będzie odąd brzmieć „Lietuvos Lenkų Mokyklų Mokytojų Draugija”. Prezesem PMSzL został Józef Kwiatkowski. ● 11 grudnia w Wileńskiej Szkole Średniej im. Władysława Syrokomli odbył się II Walny Zjazd ZHP na Litwie. Nowym przewodniczącym został Mariusz Gasztoł, funkcje kapelana naczelnego ponownie objął ks. Dariusz Stańczyk. ● W Szyrwintach trwa proces nad lekarkami A.Gadašienė i G.Paunkmienė, które przypisały kobietom w ciąży leki otrzymane z darów i przeznaczone dla bydła. Jedna z pozwanych nie przyznała się, druga zaś częściowo do winy. Kobiety, które uciertały, niezadowolone łagodnym orzeczeniem eksperta sądowego, zażądały nowych badań. ● 9 grudnia na konferencji prasowej prokurator generalny RL A.Paulauskas oraz minister spraw wewnętrznych R.Vaitėkūnas udzielił oficjalnej informacji o przebiegu śledztwa w sprawie zabójstwa zastępcy redaktora naczelnego gazety „Respublika” V.Lingysa. Prokuratura wręczyła oficjalne oskarżenie Igorowi Achremowowi, należącego do tzw. „Brygady Wileńskiej”. ● Litewski Związek Dziennikarzy tegoroczną nagrodę Vincasa Kudirki przyznał profesorowi Česlovasowi Kudabie (pośmiertnie) za ostatnią książkę „Siedem dróg z Warniai”. ● Wg danych Urzędu Kontroli Prasy na Litwie ukazuje się obecnie 437 gazet, 219 czasopism, zarejestrowanych jest 600 wydawnictw. ● Zarząd Miejski Kowna zabronił handlu wydawnictwami o charakterze erotycznym i przemocy na alei Laisves, placach Ratuszowym i Niepodległości oraz w promieniu 100 m od kościołów i szkół. Poza tym prasę taką można sprzedawać wyłącznie w kopertach, z których widoczne byłyby tylko tytuły.



*Wesołych i spokojnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz spełnienia marzeń w Nadchodzącym Roku
Czytelnikom i Przyjaciółom
życzy
Redakcja*



Wesołych Świąt Bożego Narodzenia oraz
Szczęśliwego Nowego Roku życzy frakcja ZPL
w Sejmie RL

Ryszard Maciejkaniec
Zbigniew Siemienowicz
Jan Mincewicz
Artur Płokszto

W imieniu Zarządu Związku Polaków w Ar-
gentynie i własnym składam serdecznie życzenia
Wesołych Świąt Bożego Narodzenia i Szczęśli-
wego Nowego Roku.

Prezes ZPA;
Konsul Jan Kobylański
Buenos Aires, Argentyna
Echa

Zanim wydarzenia w Moskwie nie zagłuszyły
wszystkiego, co dzieje się na świecie, Polska żyła
echem z Litwy. Poza sprawami naszych wybo-
rów, mówiło się tylko o pielgrzymce Ojca Świę-
tego. A że miałam szczęście wtedy tam być, więc
po powrocie zasypywano mnie pytaniami. Wszy-
scy moi rozmówcy w Polsce mieli do dyspozycji
tę samą prasę i telewizję, a jakże różne w nich
rzeczy widzieli! Pewna moja umiarkowana
znajoma, która oglądała wszystkie retransmisje
z Litwy, powiedziała: „Dopiero w Kownie były
dobre chóry, szkoda, że nie słyszałam ich z Wil-
na”. Tak samo z tym „chłodem” Litwinów.
Wiem, bo byłam, wiedziałam, uczestniczyłam,
czułam i wchłaniałam nastrój, a dwa miesiące
obserwowałam czynione przygotowania. Toteż
na pierwsze pytanie o ów chłód, gdy tylko stą-
piałam na warszawskim gruncie, odpowiedziałam
także pytaniem: co się stało? Pomyślałam,
że widocznie zaszedł jakiś nieznany mi incydent.
„Mało kwiatów, mało sztandarów, miasto nie
udekorowane” - grymasili moi rozmówcy. Tak,
rzeczywiście, nie widziałam konwojów ciężaró-
wek załadowanych taniami zjętymi kwiatów do
ubrania ołtarza, jak przed laty na Placu Defilad.
Za to widziałam podniesione po latach zanied-
bań ulice, wyświeżone na trasie papieskiej domy,
nową nawierzchnię przy Ostrej Bramie, a to
wszystko wśród zniszczeń miasta przekraczają-
cych znacznie swym stopniem zniszczenia Kra-
kowa.

Moi rozmówcy zwracali uwagę na Kowno i
spotkanie z inteligencją w wileńskim kościele św.
Jana. „Ci profesorowie, rektorzy, intelektualiści
wyglądali jak w transie” - zauważył ktoś. W Kown-
nie, po skończonej uroczystości, na chwilę przed
zakończeniem transmisji niektórzy zauważyli
ludzi podchodzących na kolanach i całujących
krzyż, pod którym stał Jan Paweł II. Tego nie
było nigdzie, skądkolwiek dochodziły nas echa
spotkań Pielgrzymy z wiernymi. Ani u nas w
1979 roku, choć żar tych spotkań był wtedy naj-
wyższy.

„Ludzie nie rozumieją, że Litwini są trochę
inni niż my” - mówiłam. „Oni mają więcej od
nas naturalnej dystynkcji i prostoty - powiedzieli
mi znajomy - ale nie są tak impulsywni”. Z
przyjemnością powtarzam te słowa. „Ludzie
ubolewają, że Papież nie poparł rodaków” -
powiedzieli. „Poparł - przerwał mi ten znajo-
my - tylko nie wszyscy umieli zrozumieć jego
słowa o Litwinach polskiego pochodzenia. Aby
to zrozumieć, trzeba wiedzieć o toczącym się na
ów temat sporze. Polacy na Litwie na pewno
dobrze te słowa zrozumieli. Zresztą adresowane
one były do obu stron z wielkim wołaniem o
wzajemną dobrą wolę”.

Elżbieta Iwańska
Łaski k/Warszawy,
Polska

Jest mi nad wyraz przykro, że ani jednym sło-
wem nie odnotowano na łamach „Znad Wilii”
mego wieczoru w Celi Konrada, który był prze-
cież wspólnym świętem Rodaków w Wilnie, ani
też słowem nie wspomniano o moim albumie w
rubryce Vilniana. Nie potrafię tego pojąć. Wyda-
je mi się, że zarówno w mej audycji radiowej
„Cztery pory roku”, jak też podczas tego wileń-
skiego spotkania dałam wyraz mojej przyjaźni i
uznania. Piszecie przecież Państwo naprawdę o
wydarzeniach i edycjach, którym chyba mój
wieczór i mój album w niczym nie ustępują. Nie
wiem w czym mam upatrywać powody tej nieta-
łki.

Byłabym bardzo obowiązana za słowo, czym
się tłumaczyć to pominięcie całkowicie mej pracy.
Proszę przyjąć życzenia Dobrych Świąt i po-
myślnego roku!

Barbara Wachowicz
Warszawa, Polska

Od redakcji: Szanowną Autorkę listu prze-
praszamy, mając nadzieję na wyeliminowanie w
przyszłości takich niedociągnięć.

2 ZNAD WILII
1993.12.19 - 1994.01.01



FUJI FILM

13 laboratoriów fotograficznych na Litwie Panowie biznesmeni!

Skorzystajcie z szansy kupienia fotolaboratorium
Fotolaboratorium można nabyć także na raty:
za gwarancją Banku Litewskiego - pierwszy wkład 50 %, resztę wypłaca się
w ciągu 2 lat, dodając 16 -procentowe odsetki roczne.

Wszystkich fotografów zaopatrzymy w odczynniki C-41, EP-2, E-6, RA-4, papier fotograficzny
SFA i 03, błony fotograficzne, fotoaparaty, audio- i videokasety i inne produkty FUJI FILM.

Oficjalny przedstawiciel FUJI FILM na Litwie "Baltexfilm" tel.: 22-631069, 264287 fax: 22-2648111

Prawa człowieka

Pod takim tytułem ukazał się zbiór regionalnych dokumentów mię-
dzynarodowych, które zebrał Rimgaudas Mališauskas. Opracowanie
zawiera cztery rozdziały: I - Dokumenty Rady Europy, II - Dokumenty
organizacji państwowych Ameryki, III - Dokumenty Organizacji Jednoś-
ci Afryki, IV - Dokumenty KBWE. Opracowanie przydatne jest dla
polityków, tych wszystkich, którzy w swej pracy kierują się międzynaro-
dowymi standardami, powołując się na prawa człowieka w kontekście
realiów litewskich.

Książka ukazała się w języku litewskim o nakładzie 5 tys. egz. stara-
niem wydawnictwa „Mintis”. Prócz tej oficyny wydawcami oraz sponso-
rami tego potrzebnego wydania są Fundusz Otwartej Litwy oraz S.A.
„Technotroninė laboratorija”.

/wm/

yumex

WSPÓLNE LITEWSKO-IZRAELSKIE
PRZEDSIĘBIORSTWO

*Oferuje sprzedaż hurtową
elektronicznej techniki kuchennej oraz bytowej,
włoskiej i niemieckiej bielizny damskiej, kosmetyków
i artykułów spożywczych.*

ul. Kuosų 20-2, 2055 Vilnius,
tel. (0122) 74 99 89, fax (0122) 74 92 67

ZNAD WILII • ZNAD WILII • ZNAD WILII • ZNAD WILII

WARUNKI PRENUMERATY

Czytelnicy na Litwie poczynając od lutego 1994 roku mogą zapre-
numerować nasze pismo w urzędach pocztowych.

Czytelników z byłych republik ZSRR w tej sprawie prosimy o kontakt
z redakcją.

Prenumeratę w Polsce załatwia się poprzez wpłatę należności na
konto tylko dolarowe, ponieważ nie prowadzimy na terenie Polski dzia-
łalności gospodarczej i rozliczeń dokonujemy tylko w walucie zachod-
niej.

Bank PKO SA. VI Oddział w Warszawie;

konto dolarowe: Nr 501161-42112989-2510-7870.

Cena prenumeraty rocznej w Polsce wynosi 15 USD.

Prosimy w dopisku wskazać, że na prenumeratę oraz zawiadomić o
tym redakcję.

Prenumeratę na Zachodzie załatwia się poprzez czeki personalne
oraz mone'y order, które można przysłać również pod adresem:

c/o Neal Ascherson, account Nr 70127116,

Barclay's Bank, 146 City Road,

London E.C.1, Great Britain,

zawiadamiając jednocześnie o tym redakcję „Znad Wilii”:

2001 Vilnius, Išganytojo 2/4, Lithuania

Cena roczna prenumeraty wynosi 44 USD lub £ 28. Pismo można
zaabonować na dowolny okres. Przypominamy, że Czytelnicy na Za-
chodzie prenumerując nasz dwutygodnik przyczyniają się do zmniejsze-
nia kosztów dostarczania go dla Czytelników na Wschodzie.

Na wymienione konta można też wpłacać gotówkę na Fundusz
im. Prezydenta E. Raczyńskiego z poinformowaniem redakcji.

ZNAD WILII • ZNAD WILII • ZNAD WILII • ZNAD WILII



Rys. S. Kaplewski

Znad Wilii

Radio 73.34 / 103.8 FM

Dział reklamy:

al. Laisvės 60, 2050 Wilno,
tel. 42 94 57, fax 42 94 65

Zjazd Esperantystów w Kownie

JĘZYK MIĘDZYNARODOWEGO POROZUMIENIA

11-12 grudnia br. w Kownie odbył się kolejny 29-ty zjazd Związku Esperantystów Litwy. Wzięło w nim udział ponad 300 znawców tego języka z całej Litwy oraz goście z Polski, Niemiec, Szwecji, Łotwy, Estonii, Białorusi i Rosji. Związek Esperantystów Litwy został odrodzony 10 grudnia 1988 r. W ciągu pięcioletniego okresu istnienia i działalności dobiegł końca remont domu esperantystów na kowieńskiej Starówce przy ul. L. Zamenhofs 5. Jest to dom Aleksandra Zilbernikowa, w swoim czasie potężnego przedsiębiorcy kowieńskiego, teścia twórcy esperanto Ludwika Zamenhofs. Będą się mieścić w nim siedziba Związku Esperantystów, Biblioteka literatury w języku esperanto, centrum nauczania tego języka, muzeum L. Zamenhofs, archiwum litewskich esperantystów, centrum wydawnicze, redakcja czasopisma „Litova stelo”, agencja podróży, klub esperantystów kowieńskich. Podczas zjazdu nastąpiło oficjalne jego otwarcie. W uroczystości wzięł udział wnuk Ludwika Zamenhofs wybitny esperantysta z Francji Louis Christophe Zaleski-Zamenhof.

Bez wątpienia znaczącym osiągnięciem działalności esperantystów w roku bieżącym jest wciągnięcie do szkolnych programów nauczania języka esperanto jako przedmiotu wolnego. Język esperanto otrzymał oficjalny status w systemie oświaty. W tym celu przygotowuje się

podręcznik języka esperanto. W wielu miastach Litwy organizuje się kursy języka esperanto.

W roku bieżącym esperantysty Litwy wzięli udział w Światowym Kongresie Esperantystów w Hiszpanii, Międzynarodowym SAT - Kongresie w Bułgarii, w Międzynarodowym Festiwalu Kultury Esperantystów w Danii, w Kongresie Esperantystów Brazylii w San Paulo.

W 1989 roku Związek Esperantystów Litwy został członkiem Uniwersalnego Stowarzyszenia Esperantystów (UEA). To był pierwszy wypadek w odradzającej się Litwie, gdy organizacja Litwy została przyjęta w skład międzynarodowej organizacji niezależnie od działających wtedy w Moskwie sowieckich struktur. Oprócz tego Związek Esperantystów Litwy był pierwszą z działających przed 1940 r. organizacją odtworzoną po uzyskaniu niepodległości.

W chwili obecnej Związek Esperantystów Litwy zrzesza ponad 500 członków indywidualnych oraz 32 kluby esperantystów - ogółem kilka tysięcy osób.

Zainteresowanych tą informacją prosimy o kontakt.

Kowno, Dom Esperantystów
ul. L. Zamenhofs 5
tel. 8-27-208503

(iw)

Sztuka współżycia w społeczeństwie

W POSZUKIWANIU DRÓG ZAŻEGNYWANIA KONFLIKTÓW

Juozas Lakis, kierownik Centrum Prewencji Konfliktów

Nie ma życia bez stresów. Któż by jednak mógł orzec, jaką część z nich prowokujemy poprzez nieuwagę w stosunku do innych, wystawiając własne interesy i dążenia na plan pierwszy, nie umiając działać taktownie, czasami nawet w złej woli. Gdybyśmy w pewnym momencie mogli skoregować własne poglądy lub zachowanie, uniknęlibyśmy wielu konfliktów lub byłyby one znacznie prostsze.

Są jednak takie konflikty, na które nie mamy wpływu, w jakie jesteśmy po prostu wciągani. Jednak i tu powstają te same pytania: co nas interesuje, jak zachowujemy się w czasie konfliktu? Niestety, najwięcej sił i serca wkładamy w poszukiwanie sposobu, w jaki moglibyśmy zwyciężyć oponenta, zniszczyć przeciwnika. Problemy, z powodu których rozpoczął się konflikt, znikają jak gdyby z oczu. Stajemy się destruktywni, nie myślimy bowiem w jaki sposób usunąć przyczyny, które wywołały nieporozumienie, nie poszukujemy rozwiązania, mogącego przynajmniej częściowo zadowolić obie strony. Tak więc, konflikt dotyczący nierzadko spraw drugo- czy nawet trzeciorzędnych, który można byłoby łatwo rozwiązać, staje się niszczącym nasze życie przeznaczeniem.

Nawet konflikty nie do rozwiązania wyrządzają mniej szkody, gdy przyznajemy, że nie tylko my, ale również inni mają prawo na własne zdanie czy odmienne stanowisko.

Nie ma niezawodnego, uniwersalnego *instrumentarium* do ustalenia stopnia konfliktu, szczególnie w wypadku zjawisk społecznych bądź politycznych. Jednak w niektórych wypadkach wystarczająco dokładnie możemy ustalić sedno, stopień napięcia i granice konfliktu.

Daje się zauważyć, że ostatnio w naszym życiu przybyło konfliktów. Jest to nieuniknione w radykalnie zmieniającym się społeczeństwie.

Każdy z nas jest uczulony na sytuacje konfliktowe. Czasami wystarczy drobniak, abyśmy zajęli wojownicze stanowisko. Najsmutniejszym wskaźnikiem zaangażowania w konflikt są dzieci. Prawda, rodzice i szkoła uczą sztuki współżycia, ale są i tacy, którzy popychają do znacznie prostszej formuły - zwalczania innych. Spotykam dużo dzieci, które już od najmłodszych lat zajmują agresywne stanowisko, jak również zachęcających do tego ich rodziców.

Mój gość zza oceanu po przejeździe w trolejbusie westchnął: po co szturmować drzwi na każdym przystanku... A co mają robić słabsi?

Patrząc na to wszystko, najczęściej również możemy tylko westchnąć. Może właśnie dlatego powstają ruchy nieprzemocy, pozytywnej oceny siebie i innych. W tym czasie, gdy jedni zachęcają do pokojowego współżycia, inni, poczuwszy smak samowoli, próbują wzbogacić się każdym kosztem. Dopóki członkowie mafii strzelają do siebie, na Litwie powoli, cichutko kiełkuje nabierające coraz większego znaczenia nastawienie żyć uczciwie, racjonalnie, nie tracąc równowagi. Formuje się filozofia nieprzemocy, kultura prewencji konfliktów, która ma się rozwinąć, jeśli my jako społeczeństwo chcemy mieć przyszłość.

W tak stabilnym państwie, jak Stany Zjednoczone Ameryki, dużo uwagi poświęca się zmniejszaniu konfliktów. Uczestniczyłem w konferencji naukowej, poświęconej *peace making* (tworzeniu pokoju - co za wspaniałe słowa!). Przybyło ponad półtora tysiąca profesorów z USA, przedstawicieli różnych organizacji, instytutów, towarzystw, których tam nie brakuje. Kilka dni głowiono się nad tym, jak wprowadzać pokój na różnych poziomach życia społeczeństwa i człowieka.

Jeżeli w ustabilizowanych Stanach jest 1,5 tysiąca specjalistów, zajmujących się prewencją konfliktów i ich rozwiązywa-

niem, to ilu ich potrzeba dla daleko jeszcze nie ustabilizowanej Litwy? Mamy psychologiczne służby pomocy rodzinie, telefony zaufania - i tyle. A jak się zachować człowiekowi w konfliktach społecznych, etnicznych, zawodowych?

Największe i najbardziej znane w Stanach Zjednoczonych fundacje, chcąc pomóc b. republikom radzieckim i krajom postkomunistycznym, wspierają materialnie działania na rzecz prewencji konfliktów. Rozmówcy z USA twierdzą, że ma to znaczenie strategiczne. Tak jak nauka, oświata, informacja, ochrona zdrowia.

W tym roku przy Wileńskim Uniwersytecie Pedagogicznym utworzono Centrum Prewencji Konfliktów. Zrobiliśmy to po przeanalizowaniu działalności takich ośrodków w Polsce, Rosji, Bułgarii, Czechach, Słowacji, na Węgrzech, które również działają pod dachem wyższych uczelni. Wszystkie te ośrodki są stowarzyszone z amerykańską organizacją „Partnerzy za przemiany demokratyczne”.

Kiedy zaczęliśmy mówić o tym, usłyszeliśmy takie oto rozumowanie: na Litwie nie ma konfliktów, artykułując je tylko macie wodę. Póki zakładaliśmy centrum, póki tłumaczyliśmy, że nie jesteśmy „nawiedzeni”, minęło pół roku. Rozpoczęliśmy działalność publiczną od trzech seminariów. Zaprośiliśmy na nie urzędników, którzy pracują w miejscach w szczególności sposób narażonych na konflikty - w samorządach i na giełdach pracy. Ponad 50 osób uczyło się, jak w sposób demokratyczny organizować posiedzenia zawodowe, jak łagodzić konflikty w grupach, mających odmienne interesy. Seminarium przewodniczył doświadczony fachowiec z pewnej firmy amerykańskiej, specjalizującej się w prowadzeniu rokowań, zmniejszaniu napięć w różnych dziedzinach przedsiębiorczości, administracji, życia społecznego i rodzinnego.

Jednocześnie rozpoczęliśmy kształcić zainteresowanych wykładowców z wyższych uczelni, pracowników instytucji naukowych na specjalistów prewencji i rozwiązywania konfliktów.

W krajach sąsiedzkich w działalności takich centrów ustalili się pewne normy, które chcielibyśmy przejąć. Każdy uczestnik seminarium otrzymał pomoce naukowe w formie książeczki. Gry, specjalne ćwiczenia oraz ocenianie postępowań kolegów pomogły w ciągu ośmiu godzin pracy utrzymać w audytorium twórcze napięcie i ducha poszukiwań. Ankiety rozdane po zakończeniu seminarium powróciły z dobrymi i bardzo dobrymi ocenami. Niektórzy z uczestników zaznaczali, że nauczyli się tu nie tyle nowych umiejętności zawodowych, lecz przede wszystkim nowego myślenia.

Szczególną uwagę chciałbym zwrócić na prewencję konfliktów w szkołach ogólnokształcących, ponieważ właśnie tu formują się nawyki obcowania i współpracy.

Konflikty, niezależnie od tego, gdzie się rozpoczynają, mają zazwyczaj jeden przebieg. Tak więc, zapobiegać im można przy pomocy tych samych środków, niezależnie od dziedziny. Podstawowym „antybiotykiem” na sytuację konfliktową jest konstruktywne stanowisko i działanie. Konstruktywne - znaczy uwzględniające ważne okoliczności, przyczyny czy przewidywane skutki, różnorodne interesy. Konstruktywne - to również skierowane na rozwiązanie problemu, a nie na ludzi, którzy inaczej niż ty interpretują ten problem. Już podczas pierwszych zajęć zrozumiałem, że dla naszej mentalności momentem przełomowym jest pojęcie potrzeby takiego działania. Nic dziwnego, żyjemy przecież w warunkach, gdy w najprostszej sytuacji nikt się nie śpieszy wziąć odpowiedzialności na siebie, by, nie daj Boże, nie stać się tym koniem roboczym, na którym wszyscy zechcą orać; gdy po powstaniu problemu łatwiej jest oskarżać innych i walczyć z nimi niż problem rozwiązać. Dlatego też nie każdy dziś zdecyduje się powiedzieć: właśnie ja powinienem wiedzieć, jak to uczynić i dlatego ja muszę to zrobić.

BIZNES - SONDA'93

Edmundas Tradišauskas, dyrektor generalny „Baltexfilm”, oficjalny dystrybutor „Fuji Film” na Litwie

- Co było w roku minionym najgorsze, a co najlepsze dla Waszej firmy?

- Rok 1993 był pierwszym rokiem istnienia „Baltexfilmu”. Razem z Litwą przeżyaliśmy ciężkie czasy ekonomicznych i politycznych przemian. Nielatwy to był okres, ponieważ sformowanie zespołu, jego zgranie jest rzeczą najważniejszą w każdej firmie. Sumiennosc, odpowiedzialność i pracowitość to są główne atuty naszych pracowników. Mieliśmy szczęście do solidnych i wyrozumiałych partnerów. Austriacka firma „Auraco Holding” pomogła nam w rozpracowaniu planów taktycznych i organizacyjnych, zdobyciu kredytów. Od „Fuji Film Poland” na początkowym etapie otrzymaliśmy japońską produkcję.

Cieszymy się, że zdołaliśmy godnie sprostać wymaganiom, renomie „Fuji Film” i finansowo, i moralnie. Solidność wyrobów tej firmy zobowiązuje do rzetelnej pracy. Wyniki prześcignęły nasze oczekiwania. Do końca roku na Litwie będzie działało już 21 fotolaboratoriów. Mieszkańcy Wilna, Kowna, Kłajpedy, Poniewieża, Szawel i innych miast mogą już się cieszyć feriami barw, jakie utrwalają wyroby „Fuji”.

Oczywiście, popełniliśmy wiele błędów, jednak dzięki którym zdobyliśmy doświadczenie. Pokonywanie kolejnych przeszkód daje ogromną zawodową satysfakcję.

- Jakim będzie rok przyszły?

- Myślę, że będzie nie mniej skomplikowany. Ale też mam nadzieję, że stabilizacja cen, dalszy rozwój sieci laboratoriów, a także ciągły wzrost popularności produktów oferowanych przez naszą firmę stanie się nowym bodźcem w rozwoju „Baltexfilmu”.

Czytelnikom „Znad Wilii” składam najlepsze życzenia świąteczne, a klientom - prawdziwej radości dzięki naszym produktom.

Roman Frontczak, dyrektor Biura Promocji Gospodarczej Przedstawicielstwa Handlowego Łodzi w Wilnie

- Jak dawno powstała firma i czym się trudni?

- Biuro swoje tutaj otworzyliśmy w kwietniu br., a zajmujemy się głównie promowaniem wyrobów łódzkich na rynek litewski i odwrotnie.

- Dlaczego wybór padł na Litwę?

- Duże znaczenie ma sentyment do Litwy, a dzięki temu chęć pomocy sąsiadowi. Nie ukrywam, że interesują nas surowce. Litwa wprowadziła sama ich nie posiada, ale sprowadza je z Rosji. Utworzywszy litewsko-polską spółkę, możemy wspólnie wyjść dalej na Wschód, a jak wiadomo, rosyjski rynek jest duży i bardzo chłonny.

- Czy już poczyniono jakieś pierwsze konkretne kroki?

- Tak. Zakład mięsny z Łodzi wchodzi już w spółkę z byłym kołchozem Mościszki w rej. wileńskim. Powstanie tu nowa linia technologiczna. Będziemy wyrabiać kiełbasy, wędliny, konserwy itp. Nadzieje wiążemy z utworzeniem polsko-litewskiej spółki inwalidów. W Polsce inwalidzi są poważnie wspierani przez państwo, mają pieniądze, a co za tym idzie, wyrabiają przepiękne rzeczy. Ich wyroby są ładne i tanie, bowiem nie obarcza się ich podatkami. Myślę, że kiedy połączymy swe siły, możemy stać się poważnym konkurentem niektórym przedsiębiorcom.

- Jakie macie plany na przyszły rok?

- Przede wszystkim doprowadzić do końca to, co już rozpoczęliśmy i rozszerzać swą działalność dalej na Wschód. Myśleliśmy też o kredytach. Banki polskie są gotowe udzielić Litwie pożyczki, jednak nie mają gwarancji, czy te pieniądze wrócą. Nie wiemy także jakich odsetków żądają banki litewskie. Może będą one tak wysokie, że ludzie po prostu nie będą mogli, a może i nie zechcą skorzystać z kredytów.

Kęstas Klizas, dyrektor generalny litewsko-izraelskiego przedsiębiorstwa „Yumex”

- Mamy wspólne przedsiębiorstwa z Rosją, Polską, a z Izraelem to chyba coś nowego i z pewnością interesującego.

- Narodziliśmy się wiosną 1992 roku. Inicjatywa wyszła ze strony litewskiej. W tej chwili współpracujemy z przedstawicielami szwajcarskiej firmy „Zyliss”, belgijskimi „Nova” i „Paris memories”, izraelskiej „Rose of Galilee” oraz niemieckiej „La Lingerio”. Jesteśmy przedsiębiorstwem handlowym, sprowadzamy z powyżej wymienionych firm elektroniczną technikę kuchenną oraz bytową, damską bieliznę, kosmetyki, artykuły spożywcze. Są to drogie towary, ale bardzo wysokiej jakości. Głównymi naszymi odbiorcami są kraje bałtyckie i Rosja.

- Podstawowy sukces, jaki osiągnęliście w mijającym roku.

- Oregulowały się stosunki z partnerami. Udało się w takim stopniu zdobyć ich zaufanie, że rozliczamy się za towar najczęściej po jego realizacji. A to jest dużo.

- Czy były porażki?

- Drobne, ale to nic poważnego. W pracy przede wszystkim przeszkadza brak informacji i dość duża ilość klientów, którzy nie są wypłacalni.

- Czy być biznesmenem oznacza pracować 24 godz. na dobę?

- Praktycznie tak. Pracujemy bez wolnych dni i tyle godzin, ile potrzeba. Niestety, człowiek dziś musi wybierać: albo spokojne rodzinne życie i ledwo koniec z końcem wiązać, albo mieć dostatek, ale dużo i ciężko pracować. Ja wybrałem ten drugi wariant.

- Czego Pan sobie i firmie życzy w Nowym Roku?

- Bogatych klientów.

Rozmawiali

Aleksander Borowik i Julitta Tryk

ZNAD WILII
1993.12.19 - 1994.01.01

3

Rodzina źródłem pokoju dla ludzkości



Rodzina

wspólnotą życia i miłości

2. Rodzina, jako podstawowa i niezastąpiona wspólnota wychowawcza, jest *środowiskiem stwarzającym najlepsze warunki* do przekazywania wartości religijnych i kulturowych, które pomagają człowiekowi w ukształtowaniu własnej tożsamości. Zbudowana na miłości i otwarta na dar życia, *rodzina nosi w sobie przyszłość społeczeństwa*: jej niezwykle doniosłe zadanie polega na tym, że ma ona skutecznie przyczyniać się do budowania przyszłości opartej na pokoju.

Może to osiągnąć przede wszystkim dzięki wzajemnej miłości małżonków, powołanych do pełnej i całkowitej wspólnoty życia ze względu na naturalny sens małżeństwa, a bardziej jeszcze - jeśli są chrześcijanami - ze względu na jego sakramentalną godność; ponadto, poprzez odpowiednie wypełnianie zadań wychowawczych przez rodziców, którzy powinni wpajać swoim dzieciom poszanowanie godności każdej osoby oraz wielkich wartości pokoju. O wartościach tych należy nie tyle „pouczać”, ile raczej „świadczyć” o nich w środowisku rodzinnym, którego życie winno być przeniknięte ofiarną miłością, zdolną przyjąć drugiego człowieka z całą jego odmiennością, troszcząc się o jego potrzeby i dopuszczając go do udziału we własnych dobrach. Cnoty rodzinne, oparte na głębokim poszanowaniu życia i godności ludzkiej istoty, a wyrażające się w konkretnych sytuacjach przez wyrozumiałość, cierpliwość, moralne wsparcie i wzajemne przebaczenie, pozwalają wspólnocie rodzinnej przeżyć pierwsze i podstawowe doświadczenie pokoju. Poza tym środowiskiem serdecznych więzi oraz czynnej i wzajemnej solidarności człowiek „pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość. (...) jeśli jej nie dotknie i nie uczyni w jakiś sposób swoją”. Miłość tego rodzaju nie jest bowiem przelotnym uczuciem, ale trwałą mocą moralną, wyrażoną poszukiwaniem dobra bliźniego, nawet za cenę osobistej ofiary. Ponadto, prawdziwa miłość łączy się zawsze ze sprawiedliwością, będącą nieodzownym warunkiem pokoju. Ogarnia wszystkich potrzebujących: ludzi, którzy nie mają rodzin, dzieci pozbawione opieki i miłości, osoby samotne i odepchnięte.

Rodzina, która - jeśli nawet w sposób niedoskonały - żyje tą miłością, otwierając się wielkodusznie na całe społeczeństwo, jest *najważniejszym czynnikiem przyszłego pokoju*. Cywilizacja pokoju nie jest możliwa, jeżeli brakuje miłości.

Rodzina

ofiara braku pokoju

3. Niestety, wbrew pierwotnemu powołaniu rodziny do budowania pokoju, dochodzi w niej często do konfliktów i nadużyć albo też staje się ona bezbronną ofiarą licznych form przemocy, które nękają współczesne społeczeństwo.

Do napięć dochodzi nieraz w relacjach między członkami samej rodziny. Często są one wynikiem trudności w osiągnięciu harmonii życia rodzinnego, gdy praca utrudnia małżonkom przebywanie razem albo też gdy jej brak lub groźba jej utraty zmusza do nieustannej walki o przetrwanie i napełnia lękiem przed niepewną przyszłością. Nie brak napięć, których źródłem są wzory zachowań podsuwane przez hedonizm i konsumizm: skłaniają one członków rodziny raczej do zaspokajania własnych pragnień niż do spokojnego i pracowitego budowania rodzinnej wspólnoty. Częste kłótnie między rodzicami, niechęć do wydawania na świat potomstwa, znęcanie się nad nieletnimi i pozostawianie ich bez opieki - to smutne symptomy nieładu, poważnie zakłócającego pokój społeczności rodzinnej, którego nie

1. Świat pragnie pokoju, pilnie potrzebuje pokoju. Mimo to wojny, konflikty, szerząca się powszechnie przemoc, niepokoje społeczne i strukturalne, ubóstwo nadal zbierają żniwo niewinnych ofiar i wprowadzają podziały między jednostkami i narodami. *Pokój niekiedy wydaje się doprawdy nieosiągalny!* W klimacie zimnej obojętności, często zatrutym przez nienawiść, jakże mamy ocalić nadzieję, że nadejdzie era pokoju, którą przybliżyć może tylko postawa solidarności i miłości?

Nie powinniśmy jednak tracić nadziei. Wiemy, że pokój jest mimo wszystko możliwy, ponieważ został wpisany w pierwotny zamysł Boży.

Bóg zapragnął, aby ludzkość żyła w zgodzie i pokoju i dlatego położył jego fundamenty w samej naturze człowieka, stworzonego „na Jego obraz”. Ten Boży obraz urzeczywistnia się nie tylko w pojedynczym człowieku, ale także w owej *szczególnej komunii osób* utworzonej przez mężczyznę i kobietę, którzy tak ściśle jednoczą się w miłości, że stają się „jednym ciałem” (Rdz. 2, 24). Napisane jest bowiem: „na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę” (Rdz. 1, 27). Tej właśnie szczególnej wspólnoty osób Bóg powierzył misję prze-

kazywania życia i opiekę nad nim, aby przez to stawała się rodziną i miała decydujący udział w dziele zarządzania stworzeniem i kształtowania przyszłości rodzaju ludzkiego.

Harmonia ustanowiona na początku została zniszczona przez grzech, ale *pierwotny plan Boży pozostaje w mocy*. Rodzina jest więc nadal prawdziwym fundamentem społeczeństwa i stanowi jego „naturalną i podstawową komórkę”, jak to głosi Powszechna Deklaracja Praw Człowieka.

Świadomość, że rodzina może w decydującej mierze przyczynić się do zachowania i umocnienia pokoju, każe mi skorzystać z okazji, jaka stanowi Międzynarodowy Rok Rodziny, aby poświęcić niniejsze Orędzie na Światowy Dzień Pokoju refleksji nad ścisłą zależnością istniejącą między rodziną a pokojem. Jestem bowiem przekonany, że Rok ten stanowić będzie dla wszystkich, którzy pragną wnieść wkład w poszukiwanie prawdziwego pokoju, a więc dla Kościołów, Instytucji religijnych, Stowarzyszeń, Rządów, Organizacji międzynarodowych - stosowną okazję do wspólnego zastanowienia się nad tym, jak pomóc rodzinie, aby mogła w pełni odegrać swą niezastąpioną rolę w dziele budowania pokoju.

NA XXVII ŚWIATOWY DZIEŃ POKOJU 1 STYCZNIA 1994 ROKU

może z pewnością przywrócić bolesna decyzja separacji, a tym bardziej rozwód, prawdziwa „plaga” współczesnego społeczeństwa.

Ponadto w wielu częściach świata całe narody zostają wciągnięte w spiralę krwawych konfliktów, których *pierwszą ofiarą są często rodziny*. Zostają one już to pozbawione głównego, jeśli nie wręcz jedyne go żywiciela, albo zmuszone do porzucenia domu, ziemi i majątności i do ucieczki ku nieznanemu przeznaczeniu, albo też skazane na inne bolesne doświadczenia, które odbierają im wszelkie poczucie pewności. Jakże nie wspomnieć w tym miejscu o krwawym konflikcie między grupami etnicznymi, toczącym się nadal w Bośni i Hercegowinie? A czyż nie jest to tylko jedno z wielu ognisk wojny, rozsiadanych po całym świecie!

Wobec tych bolesnych zjawisk społeczeństwo okazuje się często niezdolne do udzielenia skutecznej pomocy, a czasem wręcz grzeszy obojętnością. Potrzeby duchowe i psychiczne tych, którzy zaznali skutków konfliktu zbrojnego, są równie pilne i poważne, jak potrzeba żywności czy dachu nad głową. Należałoby stworzyć odpowiednie struktury, *mające na celu niesienie pomocy* rodzinom dotkniętym przez nagłe i bolesne nieszczęścia, tak aby mimo wszystko nie ulegały one pokusie zniechęcenia lub zemsty, ale umiały kierować się w swoim postępowaniu duchem przebaczenia i pojednania. Niestety, jakże często brak jest zupełnie tego rodzaju postaw!

4. Nie należy też zapominać, że wojna i przemoc to nie tylko czynniki dezintegracji, które mogą osłabić i zniszczyć struktury rodzinne; wywierają one także groźny wpływ na dusze ludzkie, ukazując i niemalże narzucając *wzorce postępowania całkowicie sprzeczne z pokojem*. W tym miejscu wypada napiętnować fakt bardzo smutny: coraz więcej jest dzisiaj, niestety, chłopców i dziewcząt, a nawet dzieci, biorących czynny udział w konfliktach zbrojnych. Zmuszani są do wstępowania do zbrojnych ugrupowań i do walki o sprawy, których czasem nie rozumieją. W innych przypadkach zostają wchłonięci przez swoistą kulturę przemocy, wedle której życie nie ma większej wartości, a zabijanie nie wydaje się niemoralne. Leży w interesie całego społeczeństwa, by ci młodzi ludzie odrzucili przemoc i weszli na drogę pokoju. Wymaga to jednak cierpliwej pracy wychowawczej, prowadzonej przez osoby, które szczerze wierzą w pokój.

Nie mogę nie wspomnieć w tym miejscu o innej poważnej przeszkodzie, która utrudnia rozkwit pokoju w naszym społeczeństwie. Mam tu na myśli dzieci, *bardzo wiele dzieci pozbawionych rodzinnego ciepła*. Czasem ich rodzina jest po prostu nieobecna: rodzice, pochłonięci innymi sprawami, pozostawiają swe dzieci samym sobie. W niektórych przypadkach rodzina wręcz nie istnieje: wskutek tego tysiące dzieci nie mają innego domu poza ulicą i nie mogą liczyć na nikogo jak tylko na samych siebie. Niektóre z tych dzieci ulicy giną śmiercią tragiczną. Inne skłaniają się do zażywania narkotyków, a nawet do handlu nimi i do prostytucji, nierzadko też trafiają one

do organizacji przestępczych. Czyż można nie dostrzegać sytuacji tak gorszących i tak rozpowszechnionych! Zagrożona jest przecież przyszłość całego społeczeństwa. Społeczność, która odrzuca dzieci, spycha je na margines lub zmusza do życia w sytuacjach beznadziejnych, nigdy nie zazna pokoju.

Aby można było mieć nadzieję na przyszły pokój, każda mała istota ludzka musi dziś zaznać troskliwej i trwałej miłości, a nie zdrady i wyzysku. I chociaż bardzo wiele może tu uczynić Państwo, dostarczając środków i tworząc odpowiednie struktury pomocy, rodzina nadal odgrywa niezastąpioną rolę w zapewnieniu owego klimatu bezpieczeństwa i zaufania, który jest konieczny, aby dzieci mogły spokojnie patrzeć w przyszłość i otrzymać wychowanie. Tylko wtedy, jako dorośli, będą mogły uczestniczyć w sposób odpowiedzialny w budowaniu społeczeństwa opartego na autentycznym postępie i pokoju. *Dzieci są przyszłością obecną już teraz wśród nas*; muszą doświadczyć, co oznacza pokój, aby mogły budować ten pokój w przyszłości.

Rodzina czynnikiem pokoju

5. Trwały ład oparty na pokoju potrzebuje *instytucji wyrażających i umacniających wartości pokoju*. Instytucją, która w sposób najbardziej oczywisty odwołuje się do natury człowieka, jest *rodzina*. Tylko ona daje gwarancję ciągłości i przyszłości społeczeństwa. Rodzina jest zatem powołana, by czynnie uczestniczyć w budowaniu pokoju poprzez wartości, które wyraża i przekazuje swojemu ognisku rodzinnemu, oraz poprzez udział każdego z jej członków w życiu społeczeństwa.

Jako pierwotna komórka społeczeństwa, *rodzina ma prawo oczekiwać wszelkiej pomocy od Państwa*, aby móc wypełniać właściwą sobie misję. Ustawy państwowe winny więc wyrażać troskę o jak najlepsze warunki bytowe rodziny i pomagać w realizacji jej zadań. Wobec coraz bardziej dziś natarczywej tendencji do uprawnocnienia owych namiastek związku małżeńskiego, to znaczy formy związków, które ze względu na swe istotne cechy lub swą zamierzoną nietrwałość nie mogą w żadnym wypadku wyrażać sensu rodziny ani służyć jej dobru, obowiązkiem Państwa jest popieranie i ochrona autentycznej instytucji rodziny, poszanowanie jej naturalnego kształtu oraz przyrodzonych i niezbywalnych praw. Wśród nich fundamentalne znaczenie ma *prawo rodziców* do wolnego i odpowiedzialnego decydowania - w świetle własnych przekonań moralnych i religijnych oraz właściwie ukształtowanego sumienia - o tym, *kiedy dać życie dziecku*, aby następnie wychować je zgodnie z takimi przekonaniem.

Istotną rolę odgrywa też Państwo w tworzeniu warunków umożliwiających rodzinom zaspokajanie swych podstawowych potrzeb w sposób odpowiadający ich ludzkiej godności. Ubóstwo czy wręcz nędza - nieustannie zagrażające łaadowi społecznemu, roz-

wojowi ludów i sprawie pokoju - dotykają dziś zbyt wielu rodzin. Zdarza się czasem, że z braku odpowiednich środków młode pary małżeńskie zmuszone są odkładać decyzję o stworzeniu rodziny lub wręcz tego zaniechać, natomiast rodziny żyjące w niedostatku nie mogą w pełni uczestniczyć w życiu społeczeństwa lub zostają całkowicie zepchnięte na jego margines.

Powinności Państwa *nie zwalniają* jednak z odpowiedzialności *poszczególnych obywateli*: rzeczywiste zaspokojenie najpoważniejszych potrzeb każdego społeczeństwa możliwe jest bowiem dzięki *zgodnej solidarności wszystkich*. Istotnie, nikt nie powinien zaznać spokoju, dopóki problem ubóstwa, nękający rodziny i jednostki, nie znajdzie właściwego rozwiązania. Niedostatek jest zawsze zagrożeniem dla ładu społecznego i dla rozwoju gospodarczego, a więc - w ostatecznym rozrachunku - dla pokoju. Pokój pozostanie zawsze chwiejny, dopóki jednostki i rodziny zmuszone będą walczyć o własne przetrwanie.

Rodzina w służbie pokoju

6. Pragnę teraz zwrócić się bezpośrednio do rodzin, zwłaszcza do rodzin chrześcijańskich.

„Rodzino, stań się tym, czym jesteś!” - napisałem w Adhortacji Apostolskiej *Familiaris consortio* - to znaczy stań się „głębką wspólnotą życia i miłości małżeńskiej”, powołaną do ofiarowania miłości i przekazywania życia!

Rodzino, powierzono ci misję o pierwszorzędym znaczeniu: masz uczestniczyć w budowaniu pokoju, dobra niezbędnego dla rozwoju i poszanowania życia ludzkiego. Świadoma, że pokój raz na zawsze nie da się zdobyć, musisz go nieustraszenie poszukiwać! Jezus przez swoją śmierć na krzyżu zostawił ludzkości swój pokój, zapewniając nam swą wieczną obecność. Proś zatem o ten pokój, módl się o ten pokój, dla tego pokoju pracuj!

Na was, *rodzice*, spoczywa odpowiedzialność za wychowanie waszych dzieci na ludzi pokoju: aby jej sprostać, stańcie się jako pierwsi budowniczymi pokoju.

Wy, *synowie i córki*, wpatrzeni w przyszłość z entuzjazmem właściwym młodości bogatej w plany i marzenia, umiejcie docenić dar, jakim jest rodzina, przygotujcie się do przyjęcia odpowiedzialności za jej budowę i rozwój, zgodnie z powołaniem, jakie jutro Bóg powierzy każdemu z was. Podtrzymujcie w sobie dążenie do dobra i pragnienie pokoju.

Wy, *dziadkowie*, którzy wraz z innymi krewnymi jesteście w rodzinie znakiem nieodzownej i cennej więzi między pokoleniami, dzielcie się wielkodusznie swoim doświadczeniem i świadectwem, aby zespałać przeszłość z przyszłością w teraźniejszości zbudowanej na pokoju.

Rodzino, niech twoje życie będzie zgodnym wypełnianiem powierzonej ci misji!

Jakże nie wspomnieć na koniec o tych wszystkich, którzy z różnych powodów czują się pozbawieni rodziny? Chciałbym im powiedzieć, że istnieje rodzina także dla nich: *Kościół jest dla wszystkich domem i rodziną*. Otwiera drzwi na oścież i przyjmuje samotnych i opuszczonych; dostrzega w nich umiłowane dzieci Boże, niezależnie od ich wieku, aspiracji, przeżywanych trudności i nadziei.

Oby rodzina mogła żyć w pokoju i przez to stawać się źródłem pokoju dla całej rodziny ludzkiej!

Oto modlitwa, jaką u progu Międzynarodowego Roku Rodziny zanoszę, za wstawiennictwem Maryi, Matki Chrystusa i Kościoła, do Tego, „od którego bierze nazwę wszelki ród na niebie i na ziemi” (Ef 3,15).

Watykan, 8 grudnia 1993 roku

Jan Paweł II, papież

ZNAD WILII
1993.12.19 - 1994.01.01

5



POLSKIE LINIE LOTNICZE

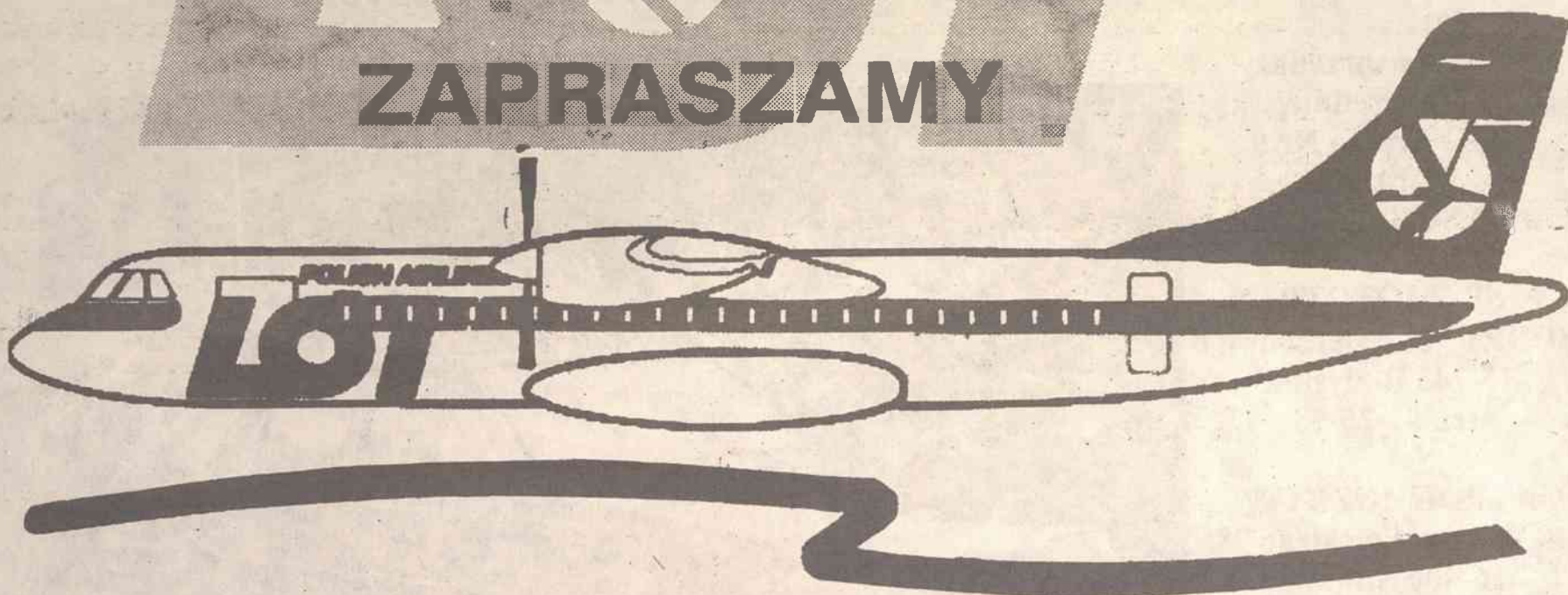
LOT

ATR72

SZYBKO, WYGODNIE I ELEGANCKO!

WARSZAWA - WILNO - WARSZAWA

ZAPRASZAMY



Poezja bez granic

ECHA XXII WARSZAWSKIEJ JESIENI POEZJI I IMPREZY LITERACKIEJ „ZNAD WILII I OLZY”

Jedna cezura wyraźnie określa etap współcześnie pisanej na Litwie poezji polskiej na firmamencie literatury. To rok 1989. Tamtej jesieni po raz pierwszy poeci z Wilna zaproszeni przez Romualda Karasia, ówczesnego prezesa Oddziału Warszawskiego Związku Literatów Polskich, przybyli na Warszawską Jesień Poezji. Tymczasem gospodarze mieli już dla wilnian prezent w postaci niedużej objętościowo antologii pt. „W stronę Wilna” przygotowanej przez Tomasza Jodełkę-Burzeckiego. Znalazły się w niej wiersze od Adama Mickiewicza poprzez tematykę wileńską współczesnych poetów znad Wisły po obszerny wybór wierszy poetów znad Wilii.

Po co uczyniłem ten ekskurs do historii? Po to, aby podkreślić ważny moment - początek edytorstwa książek wilnian. Właśnie po 1989 r. stała się rzecz niesłychanie ważna. Oto w ciągu 4 lat warszawscy przyjaciele w serii „Biblioteczka Wileńska” wydali 12 indywidualnych tomików wilnian: Alicji Rybałko, Henryka Mażula, Romualda Mieczkowskiego, Sławomira Worotyńskiego, Józefa Szostakowskiego, Wojciecha Piotrowicza, Marii Łotockiej, poety z Bieniakonń Michała Wołoszewicza. Ostatnia, XXII Warszawska Jesień Poezji przyniosła indywidualne tomiki Aleksandra Sokołowskiego, Aliny Lassoty i Leokadii Komaisko. Kto będzie następny? - chciałoby się zapytać. Oby pojawiły się nowe nazwiska, interesujące wiersze.

W tym roku XXII Warszawska Jesień Poezji odbywała się w dniach 28-30 listopada w

Domu Literatury. Przebiegała ona - co tu kryć - pod znakiem gości z Wilna. Przyjechali wszyscy wymienieni wilnianie oraz Mirosława Wojszwicko. Do Warszawy przybyli również twórcy z Ukrainy, Białorusi, Czech, Japonii, Grecji - aby spotkać się, porozmawiać, posłuchać wierszy, wziąć udział w warsztatach poetyckich.

Co chciałbym podkreślić z mnóstwa imprez? Fakt, że po zaprezentowaniu literatury tworzonej po polsku nad Wilią, jednocześnie skończyła się pewna taryfa ulgowa. Mianowicie, po raz pierwszy powiedziano wilnianom, że mniej ważny jest temat wiersza, a bardziej ważny jest sam wiersz. Opisując „na siłę” wileńskie kościoły albo pieriestrojkę daleko nie ujedziesz. Jedynie mistrzostwo biorące swój początek w talencie i wiedzy liczy się, jedynie ono jest przepustką do literatury.

Jest jeszcze jedno miasto w Polsce, a w nim mieszka człowiek bardzo zastraszony dla rozwoju polskiego słowa artystycznego na Wileńszczyźnie. Owym miastem są Katowice, natomiast ta osoba nazywa się Tadeusz Kijonka - poeta, dziennikarz. Kontakty ze środowiskiem naszych rodaków zadzierzgnął w 1989 r., gdy przyjeżdżał jako poseł na Sejm RP do wyzwalającej się Litwy.

W tym samym roku Tadeusz Kijonka zaprosił polskich twórców z Litwy do Katowic i pobliskiej Pszczyny na biesiadę literacką. To wówczas ukazał się przygotowany przez niego dziś już bibliofilski tomik wierszy pt. „V Pszczyńska Biesiada Poetycka 1989” z jego

przedmową „Polskość ocalona” - o stanie poezji na Wileńszczyźnie. Potem były Dni Literatury w Rybniku z udziałem twórców z Wilna, aż na początku grudnia tego roku w Katowicach pod auspicjami Górnośląskiego Towarzystwa Literackiego, którego jest prezesem, zorganizowane zostało spotkanie polskich literatów z Litwy i takowych z Czech - podczas wspólnej imprezy „Znad Wilii i Olzy”.

Po co to uczyniono? Po to, aby spotkały się dwa środowiska Polaków mieszkających poza Macierzą. Nasi rodacy w Czechach zawsze mieli dość dobre możliwości kultywowania swojej kultury, pisarstwa w języku polskim. I obecnie każdego roku ukazuje się w Czechach albo w Polsce kilkanaście książek miejscowych autorów w języku oryginału. Wiele edycji dotuje Państwo Czeskie. Z kolei u nas, na Litwie, proces odrodzenia duchowego rozpoczął się zaledwie przed 4 laty. U nich zawsze była rodzima inteligencja, która nie musiała donikąd wyjeżdżać, rozwój kultury odbywał się naturalnie. U nas inteligencja padła ofiarą wojny, uszła przed prześladowaniami do Polski.

Ostatnie lata dla rodaków zamieszkałych na Litwie przyniosły nie tylko odrodzenie, ale, niestety, i swary, podziały... Czy weźmiemy przykład z naszych rodaków w Czechach, których jest 5-krotnie mniej niż nas na Litwie, ale są oni co najmniej 5 razy zgodniejsi - pokaże czas.

Warszawska Jesień Poezji poprzez promocję twórczości w Polsce jakby dodaje wileń-

skim twórcom drugiego oddechu. Katowiccy przyjaciele z miejscowego oddziału ZLP i Górnośląskiego Towarzystwa Literackiego niczym dobre anioły śledzą poczynania adeptów słowa polskiego nad Wilią. Zapraszając wilnian do siebie, poświęcają czas i środki, uczą wzorów literatury i postaw życiowych. Klamra w postaci imprezy „Znad Wilii i Olzy” wzbogacona symposium poświęconym polskiej kulturze literackiej znad dwóch rzek spięła twórcze losy wilnian i zaolzian na dobre i na złe.

Janusz Bielski

Honorarium przeznaczam na budowę polskiej szkoły im. Jana Pawła II w Wilnie



Rys. S.Kaplewski

„Znad Wilii” - niezależny dwutygodnik społeczno-kulturalny • ADRES REDAKCJI: 2001 Wilno, ul. Išganytojo 2/4, tel.: 22 42 45, fax 22 34 55

REDAKCJA: Aleksander Borowik, Wanda Marcinkiewicz-Mieczkowska, Romuald Mieczkowski (redaktor naczelny),

Wydawca: ZNAD WILII S.A. - prezes Zdzisław Tryk • KONTO: 1467292 Komercijinis Bankas „Vilniaus Bankas”, kod 260101777

Podpisano do druku 17 grudnia 1993 r.

ZNAD WILII
1993.12.19 - 1994.01.01

7



***Fabryka Samochodów Osobowych zaprasza do
swoich salonów na terenie Polski:***

- Salon sprzedaży
bezpośredniej
FSO Brama Nr 9
Warszawa
ul. Stalingradzka
- SP „MOTOTRAN-
SPORT” ul. Wierzbowa 6
15-743 Białystok
tel. 51-25-58
- „POLMOZBYT”
ul. Wojska Polskiego 98
16-400 Suwałki
tel. 26-76
- FSO „Zakł. Elektr.
Motoryz.” ul. Bema 2
19-300 Ełk tel. 32-41
- „MOTEL” Sp. z o.o.
ul. Mazurska 4
16-300 Augustów
tel. 24-76



Polonez Caro to:

- ☐ silnik Citroena 1,9 (DIESEL)
- ☐ 7 litrów ropy na 100 km w ruchu miejskim
- ☐ trzyczęściowy tłumik przystosowany do montażu katalizatora
- ☐ najnowocześniejsza technologia zabezpieczenia
antykorozyjnego
- ☐ elektryczne podnośniki szyb
- ☐ autoalarm z blokadą zapłonu

